

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-wolynska/84841,Rzez-Wolynska-ludobojstwo-zapomniane.html>



ARTYKUŁ

Rzeź Wołyńska - ludobójstwo zapomniane?

Autor: FILIP MUSIAŁ 10.07.2021

11 lipca 1943 roku ukraińscy nacjonaści zaatakowali Polaków w 99 miejscowościach przedwojennego województwa wołyńskiego na Kresach - wtedy zajętych już przez niemiecką III Rzeszę. Dla upamiętnienia tego dnia, nazywanego Krwawą Niedzielą, co roku obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów.

Za datę symboliczną dla Rzezi Wołyńskiej uznaje się 10 lipca 1943 r., kiedy bojownicy UPA rozerwali koźmi wysłanego na pertraktacje z nimi przedstawiciela Polskiego Państwa Podziemnego Zygmunta Rumla. Po tej zbrodni rozpoczęła się masowa rzeź ludności polskiej na Wołyniu, a później w Małopolsce Wschodniej. Szacuje się, że ukraińscy nacjonałści, wspierani przez chłopstwo, zaatakowali Polaków zamieszkałych w 4300 miejscowościach.

W pobliżu zniszczonych wsi i chutorów pozostały bezimiennie masowe doły grobowe kryjące – najczęściej okaleczone – ciała polskich mieszkańców Kresów. Ludobójstwo Polaków zyskało miano Rzezi Wołyńskiej (nazywanej też Rzezią Wołyńsko-Galicyjską). Celem ukraińskich nacjonalistów była jednak nie tylko fizyczna eliminacja polskiej społeczności, ale także wykarczowanie śladów świadczących o wielowiekowej obecności polskiej na Kresach. Dlatego równolegle z aktem ludobójstwa niszczyli polskie dobra kulturalne, zabytki, uderzali w kresową gospodarkę, wypalając polskie siedliska do fundamentów, ze szczególną zajądłością niszcząc katolickie kościoły.

Odzykiwana pamięć

„Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary” – głosi napis na pomniku ofiar ukraińskich nacjonalistów na krakowskim cmentarzu Rakowickim. Pamięć o Rzezi Wołyńsko-Galicyjskiej z trudem jednak powraca do społecznej świadomości. W latach PRL starano się o tej zbrodni nie mówić, z jednej strony dlatego, że kluczowe dla tego dramatu wydarzenia rozgrywały się na zagarniętych przez ZSRS polskich Kresach, z drugiej strony dlatego, by nie wzbudzać niechęci do jednego z narodów tworzących sowiecką wspólnotę. Nawet po 1989 r. początkowo – wydaje się, że ze względów geopolitycznych – problem ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów był marginalizowany. Dopiero w 2013 r., w siedemdziesiątą rocznicę tej zbrodni, nastąpiło przełamanie w polityce państwowej. Pomnik ofiar Rzezi umiejscowiony w Warszawie i coraz liczniejsze uroczystości martyrologiczne zaczęły przynosić efekt. Być może jednak na społecznej świadomości zaważył element często niedoceniany przez historyków – a więc film Wojciecha Smarzowskiego *Wołyń* wyprodukowany w 2016 roku. Nie rozstrzygając, co miało na nas większy wpływ – czy działania edukacyjne, czy filmowa popularyzacja tematu – nie ulega wątpliwości, że wiedza o zbrodni stała się powszechniejsza. Według badań CBOS przeprowadzonych w 2018 r. już 37% respondentów twierdziło, że „wiele słyszało” o zbrodniach, jakie miały miejsce na Wołyniu w 1943 r. Dla porównania – dziesięć lat wcześniej było to raptem 20%. Wzrósł też odsetek osób, które „coś słyszały” (z 39% w 2008 r. do 44% w 2018 r.), spadł zaś znacząco odsetek osób, które o Zbrodni Wołyńsko-Galicyjskiej nie wiedzą nic (z 41% w 2008 r. do 19% w 2018 r.).



Mural przy ul. Młynarskiej 34 w Warszawie powstał z inicjatywy IPN (fot. Wikipedia/CC BY-SA 3.0/Mateusz Opasiński)

Co ważne, ta historyczna wiedza nie wpływa na ocenę współczesnych relacji polsko-ukraińskich. Według tego samego badania CBOS 64% badanych uznaje, że pojednanie między Polakami a Ukraińcami jest możliwe (5%, że całkowicie możliwe; 59% że raczej możliwe), 15% nie wie, zaś tylko 21% uznaje je za niemożliwe (ale z tego tylko 1% za całkowicie niemożliwe, pozostałe 20% za raczej niemożliwe). To budujące dane, biorąc pod uwagę, że jednocześnie tylko 23% z nas uważa, że wspólna historia Polaków i Ukraińców nas łączy, a aż 60% uznaje, że przeszłość nas dzieli (52% - że raczej dzieli, 8% - że zdecydowanie dzieli), 17% uważa, że trudno powiedzieć.

Między historią a współczesnością

Pamięć o ofiarach ukraińskich nacjonalistów jest obowiązkiem Rzeczypospolitej, która w warunkach wojny i okupacji nie mogła swych obywateli obronić. Nie mniej ważna jest pamięć o „sprawiedliwych Ukraińcach”, którzy ryzykując własne życie, ratowali Polaków. Ostrzegali przed niebezpieczeństwem, udzielali pomocy, ukrywali... Jest szczególnie istotne, by współczesna Polska dopominała się właśnie o docenienie tych, którzy z różnych względów stawiali w obronie mordowanych Polaków i często ginęli razem z tymi, których chcieli od śmierci czy tortur uchronić.



Strzelcy oddają hołd pomordowanym pod pomnikiem w Cieszanowie w 75. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej (fot. Tomasz Róg)

Polska i Ukraina znajdują się dzisiaj w niełatwej sytuacji. Z jednej bowiem strony w naszym interesie jest opisanie i spopularyzowanie wiedzy o martyrologii ludności kresowej. Poszerzenie historycznej świadomości o jednym z najbardziej dramatycznych aktów ludobójstwa w XX-wiecznej Europie. Ludobójstwa zapomnianego, a trzeba wiedzieć, że ta amnezja przynosi cierpienie żyjącym jeszcze Kresowianom, ale także ich potomkom. Trauma Rzezi Wołyńskiej, jeśli ma zostać przezwycięzona, musi zostać uświadomiona przez Ukraińców i przez inne narody. Musi zostać trwale wpisana w dramatyczną historię Europy dwudziestego stulecia.

Jednak z drugiej strony bieżące interesy geopolityczne, współczesna sytuacja Ukrainy i interes międzynarodowy Rzeczypospolitej skłaniać nas powinny do zbliżenia z Kijowem. Rosja jest natomiast zainteresowana konfliktowaniem Polski i Ukrainy – także poprzez wzmacnianie sporów i wzajemnych urazów o charakterze historycznym. Ten problem pogłębia niezrozumiały dla nas proces heroizacji UPA dokonujący się w dzisiejszej Ukrainie. Dla nas OUN i UPA były organizacjami zbrodniczymi, zaś nasi wschodni sąsiedzi, poszukując wyrazistego symbolu działań antyrosyjskich, zwracają się właśnie do spuścizny ukraińskich nacjonalistów – czasem nie mając wiedzy o zbrodniach dokonywanych przez UPA, częściej – bagatelizując je.

Pytaniem otwartym pozostaje, czy Warszawa i Kijów będą w stanie przezwyciężyć ten wynikający z historii, ale silnie ciążyący nad współczesnością konflikt interesów.

Źródło danych:

Wołyń 1943 – pamięć przywracana, Komunikat z badań CBOS nr 84/2018.

COFNIJ SIĘ